Nr. 189. Dnia 11 lipca. Wtorek. Dnia 29 czerwca (11 lipca) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. **Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop. **Zwyczejne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po'

Dziś: Pelagji Męcz.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 52	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 26 w.	Sobota: Henryka Ces.
Środa: Jana Gwalberta Op.	Zachód " " 8-ej " 17	Zachód " " 5 " 34 r.	Niedziela: *N. M. P. Szkapl.*
Czwartek: Małgorzaty P. M.	Długość dnia godzin 16 " 25	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 8 (st. 8 c. 1).	Poniedz.: Aleksego W.
Piątek: Bonawentury P.	Ubyło " — " 18	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°.	Wtorek: Szymona W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Olchy św., jutro Tolimira św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie członków komisji III-ej stałej kwiaciarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedmieściu, № 66 — codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** „Hugonoci" (z udziałem pań Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i Libji Drog oraz pp. Józefa Russitano i Astillero); **jutro** „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem pani Bendazzi-Garulli i p. Alfonsa Garulli'ego), „Tańce perskie oraz „Wieszczka lalek"; — **Letni: dziś** „Chwast"; **jutro** „Gniazdo rodzinne"; — **Nowy: dziś** „Księżna Nineta"; **jutro** „Księżna Nineta". **(8 wieczorem.)**

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Krzywoprzysięzca". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 3045 rs. 24 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż ministerja spraw wewnętrznych i finansów po wspólnem porozumieniu ostatecznie opracowały projekt nowych przepisów o sprzedaży bydła i koni. W razie najmniejszej wątpliwości, nabywcy oraz przedstawiciele policji mają prawo żądać udowodnienia, że dany koń lub sztuka bydła należy do osoby sprzedającej.

= *Now. wr.* donosi: Otwarcie oddziału czernihowskiego Banku państwa nastąpi d. 28 sierpnia r. b., a nieco później otwarte będą podobne oddziały w Erywaniu, Błagowieszczeńsku na Amurze, Władywostoku i w Humaniu w gub. kijowskiej. Dotychczas w tej ostatniej obszernej i jednej z najludniejszych gubernij państwa (3½ milj. mieszkańców) ani jedno miasto, oprócz Kijowa, nie posiadało oddziału banku, tak, iż mieszkańcy z powiatów południowych napotykali poważne trudności w korzystaniu z kredytu wzmiankowanej instytucji państwowej.

= W sobotę odbyła się w tutejszym sądzie handlowym instalacja nowo zamianowanych sędziów z wyboru. Wobec całego gremium sędziowskiego najpierw pp.: Leon Karasiński i Dawid Rosenblum, jako wybrani na godność sędziowską po raz pierwszy, złożyli przysięgę. Następnie wiceprezes sądu, p. Tutkiewicz miał przemowę do nowozamianowanych, jak również i do ustępujących sędziów. Witając nowych, p. wiceprezes, jak donosi *Gaz. Handl.*, zwrócił ich uwagę na trudny zawód sędziego wogóle, w szczególności zaś sędziego z wyboru, jako nie specjalisty prawnika. Zaznaczył jednak, że przy doświadczeniu życiowem i znajomości stosunków, jakie niezaprzeczenie nowoobrani posiadają, kierowani przy tem zupełną bezstronnością, mogą śmiało przystępować do rozstrząsania sporów, jakie powstawać będą w świecie kupieckim, chociaż bezwątpienia natrafiać będą niejednokrotnie na nieznaną dla nich niwę kwestyj prawnych, w tych jednak wypadkach znajdą zawsze kierunek i wskazówki u prezydującego w komplecie sędziowskim, jakim zawsze być musi mianowany z urzędu prawnik-specjalista. Trudniejszem o wiele zadanie sędziego z wyboru jest wtedy, gdy decydować musi pojedynczo, jako sędzia-komisarz w masach upadłościowych. I tu wprawdzie jest zawsze doradca-prawnik w osobie kuratora lub syndyka masy, ci jednak, będąc adwokatami z zawodu, muszą być—zdaniem mówcy—z samego charakteru ich zajęcia ludźmi jednostronnymi, nie należy więc ulegać bezwzględnie radom syndyków, lecz decydować samodzielnie i wrazie wątpliwości udawać się po informacje i wskazówki do sędziów koronnych. Następnie p. wiceprezes zwrócił uwagę, że od niedawnego czasu w procedurze upadłościowej uwydatnił się nowy kierunek: poprzednio przy ocenianiu wszelkich kwestyj decydującym był tylko interes wierzycieli danej masy, dziś podstawą w takich wypadkach jest interes handlu wogóle, interes dobra publicznego, pożądanemby więc było, aby sędziowie z wyboru, pełniąc obowiązki sędziów-komisarzy i będąc kierownikami w masach upadłościowych, w swych decyzjach i rozporządzeniach dążyli do utrwalenia tego nowego kierunku. Nakoniec p. wiceprezes zwrócił się do sędziów, opuszczających stanowiska i w imieniu wszystkich pozostałych kolegów dziękował im za gorliwy współudział w sędziowskiej pracy.

= Dla doprowadzenia do porządku drobnego handlu ulicznego wygotował magistrat typy: wózków, szafek, stolików i koszyków, oraz wyznaczył i określił miejsca, w których handel cząstkowy będzie mógł być prowadzony po opłaceniu pewnej kwoty, określonej na licytacji. Władza policyjna, od której zażądano opinji, oświadczyła się przeciw temu projektowi, przytaczając, że przynajmniej w śródmieściu należałoby nie dopuszczać przekupniów, którzy najczęściej ubrani są niechlujnie; że ustawianie przyrządów do handlu częstokroć tamuje komunikację, że w ogóle niema koniecznej potrzeby organizowania handlu artykułami spożywczemi, które na otwartem powietrzu w kramach nie mogą być odpowiednio konserwowane i zabezpieczone od wpływu atmosfery, a natomiast można ich dostać zawsze w odpowiednich sklepach, których jest dostateczna ilość. Ostateczne załatwienie tej sprawy, w której pewną rolę gra i dochód z tego źródła dla kasy miejskiej, zależy od zarządu miejskiego.

= Właściciele domów na Nowej Pradze mimo, że ich posesje oddawna wcielono do Warszawy, a tem samem pociągnięto do opłaty wyższych, jak poprzednio, podatków, nie mają jeszcze uporządkowanych ulic i trotuarów, wskutek czego narażeni bywają na niewygody, głównie z powodu braku ścieków, które gromadzą się na podwórzach i ulicach i tworzą cuchnące kałuże. Okoliczności te obywatele Nowej Pragi przedstawili w tych dniach p. prezydentowi miasta, prosząc o zaprowadzenie chociażby tylko trotuarów z rynsztokami. Słuszne te żądania podobno będą wedle możności uwzględnione.

= Doroczna licytacja na dzierżawę miejsc na rynkach warszawskich i praskich odbywać się będzie w podwórzu magistratu, od godziny 10-ej zrana, w dni następujące: za Żelazną Bramą d. 13, 14, 17 i 18; na Starem Mieście 19; na ul. Targowej na Pradze 20; na placyku Marjensztadzkim d. 21-go b. m. Licytacje, prowadzone przez inspektorów handlowych, zaczynać się będą od cen dzierżawnych obecnie płaconych. Szczegółowe warunki dzierżaw z wymienieniem nu-

---

243)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

„Wy, gdy jesteście goli, żenicie się z bogatemi żydówkami, a gdy jesteście bogaci, z gołemi księżniczkami..."—powtórzył wykrzyknik Prawdzica i rozśmiał się.

„Szczęściem nie jestem bogaty. Bo kto wie czy krew moja, przesiąknięta wiekową tradycją przekonań, mózg formowany z pokolenia w pokolenie, nie nakazałyby mi usłuchać ciotki."

Zapatrzył się w jeden punkt.

„A dlaczego nie miałbym jej usłuchać? Księżniczka Czarnomorska!... wielki ród, wielkie stosunki, i wielkie przez koligacje wpływy...

„Gołoledzka oniemiałaby z bólu i zazdrości.

„Miljony mogę mieć, muszę mieć i będę je miał, a wtedy i wielkie wpływy będą mi potrzebne. Nie myślę życia marnować w Taraszówce, na Podniebiu i Podgrodziu!... Lecz znowu w Krakowie fałszywa pozycja. Ciotka, hrabina i księżniczka Jadwiga oczekują miljonera, a tu w kasie naszej nie wiem czy jest miljon centów. Stefan milczy, w Podgrodziu, oprócz wielkich wkładów, dotąd nic. Taraszówka buduje nowe szyby, warsztaty, sprowadza parowe maszyny. Słowo w słowo jak na Podniebiu. W księgach krocie, w kieszeni pustki... Dosyć fałszywych ról, za nic, za nic! Napiszę ciotce, żem zbankrutował!

„Lepiej jednak pojechać i powiedzieć jej to w cztery oczy. Żeniąc się z księżniczką, trzeba mieć naprzód pałac w stolicy, zamek na wsi, powozy i konie, służbę... życie na wielką skalę, przyjęcia; wielki *train*, wielki szyk. Gdy tymczasem dziś, na nas trzech jedna amerykanka, para koni i jeden z muślinowemi firankami pokoj. Jest mi w nim dobrze i wygodnie.

„Pragniesz ty naprawdę zmian? Czy zdobywszy miljony, chcesz użyć wszystkich rozkoszy świata?... Poić się, jak szampanem, dumą i ambicją, patrzeć na pochylone karki, bawić się pochlebstwami dworaków, rozkazywać, rozkoszować się władzą?

„Nie wiem sam, lecz czuję, że zaczynają się budzić we mnie tradycyjne pragnienia i żądze, uśpione biedą.

„Ciotka umie grać na mych nerwach i wydobywać efekty.

„Nareszcie wymów ostatnie słowo.

— Jadę—zawołał, podnosząc rękę w górę.

Z kasy zażądał trzech tysięcy, wypłacono mu niezwłocznie.

Z Tarnowa zatelegrafował do ciotki.

Smutno mu się przedstawiły pokoje Grand Hotelu. Mimowoli nasłuchiwał, czy go nie doleci wesoły szczebiot... Cicho...

Cisza ta męczyła go, przebrał się, wskoczył do karetki i kazał się wieźć na Bracką.

Ciotka czekała na niego.

— Jesteś, dziękuję ci. Wiga z hrabiną w teatrze. Przyjadą na herbatę.

— Już tak zaraz, prędko, za pół godziny!... Drżę cały.

— Nie żartuj, nie mamy chwili czasu do stracenia.

— Słucham.

— Księżniczka zaledwo wie, że egzystujesz, niczego się nie domyśla.

— Wybornie. Dziękuję cioci.

— Jesteś więc panem położenia.

— To najważniejsze.

— Jak twoje interesy majątkowe?

— Rozszerzam się, zdobywam tereny po terenach. W Taraszówce coś podobnego do artezyjskiej studni.

— Lecz co i jak, mów otwarcie.

— Nie mam gotówki.

— Niepodobna!

— Majątek mój można liczyć na miljony, lecz miljony te są więcej nadziejami miljonów.

— Nie rozumiem—przerwała ciotka.

— Kopalnia w Podniebiu warta pół miljona, w Taraszówce drugie tyle, w Podgrodziu będzie warta znacznie więcej. Tymczasem Podniebie zjada samo siebie. Taraszówka żywi Podgrodzie...

— A dla ciebie nic?

— Prawie nic.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

merów miejsc będą ogłaszane w osobnych plakatach magistratu, rozlepionych na mieście.

= Za zaległą ratę październikową 1892-go r. Towarzystwo kredytowe m. Warszawy sprzedało dwie nieruchomości: dom pod nr. 1216A, położony przy ul. Pańskiej, obciążony pożyczką nominalną rs. 15,000, sprzedano za sumę rs. 40,000 pani Matyldzie Laskiej; nieruchomość pod nr. 1544 przy ulicy Chmielnej z pożyczką Towarzystwa rs. 30,000 sprzedano p. Władysławowi Gutowskiemu za rs. 85,000.

= Z powodu wzmianki naszej o niewypłacalności jednego z towarzystw asekuracyjno-transportowych proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż wiadomość ta dotyczy tow. „Rosjanin", względem którego komornik sądu handlowego warszawskiego poczynił już ogłoszenia w *Warsz. Dniewn.*

= Jedną ze wspanialszych willi wraz z parkiem w Grodzisku, tuż przy plancie kolejowym, od sukcesorów ś. p. Antoniego Stępkowskiego nabył adwokat Dominik Anc.

= Do przyjęcia udziału w pracach komisji, wyznaczonej do zbadania pod względem technicznym i administracyjnym kolei moskiewsko-brzeskiej, wezwany zoztał i naczelnik ruchu kolei nadwiślańskiej p. Wierchowskij, który w tym celu wczoraj wyjechał do Petersburga na czas dłuższy; zastępuje go pomocnik naczelnika ruchu, p. Pietierow.

= Pociągiem nadzwyczajnym kolei terespolskiej o godz. 6-ej m. 37 rano naczelnik tejże kolei r. st. inżenier Kajanus z naczelnikami służb wyjechał na linję dla dopełnienia rewizji pod względem: sanitarnym i technicznym. Towarzyszy oględzinom inspektor, rz. r. st. inżenier Jan Hibszmann.

= W d. 9-ym b. m. zmarł w 79-ym roku życia ś. p. Feliks Głodowski, obywatel m. Warszawy, niegdyś starszy zgromadzenia bronzowników tutejszych, a ostatnio senior bractwa Zwiastowania N. P. Marji, istniejącego przy kościele św. Karola Boromeusza.

= Korespondent paryski *Wieku* donosi, że znakomity pianista, Ignacy Paderewski, traktuje o kupno większego majątku ziemskiego w Królestwie i że z wiosną zapewne pojedzie na odpoczynek—w piotrkowskie.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajszy „Cyrulik sewilski" pod dzielną batutą Trombiniego należał do lepszych wieczorów operowych.

Lwia część oklasków przypadła w udziale p. Klamrzyńskiej, która walca Gounoda na żądanie publiczności powtarzać musiała.

Znakomita primadonna otrzymała wspaniały kosz kwiatów, zaś p. Chodakowski (Cyrulik) wieniec.

= Ze sztuki.

* Salon artystyczny na Nowym-Świecie otrzymał z Chicago wiadomość, iż prace malarzy warszawskich na wystawie wszechświatowej jaknajlepsze czynią wrażenie.

Salon spodziewa się, iż większość prac wysłanych znajdzie za oceanem nabywców.

= Echa z wystawy.

Korespondent nasz z Chicago, p. Stefan Barszczewski, pisze do nas, iż zaledwie w tych dniach dopiero ukończone będą na wystawie wszechświatowej główne pawilony i działy okazów najwybitniejszych.

Dotąd—pomimo, że otwarcie *World's Fair*'u nastąpiło już od kilku tygodni—wystawa chicagoska zgoła nie była jeszcze urządzona systematycznie.

Zwłoka ta usprawiedliwia też korespondentów, którzy dotąd więcej mogli nadsyłać „luźnych notatek", niż sprawozdań systematycznych.

Wreszcie zwłoka ta prawdopodobnie spowoduje przedłużenie trwania wystawy.

= W nowej siedzibie.

Muzeum pszczelnicze od czasu wyniesienia się z Koszyków przechodziło różne fazy, a obecnie dzięki hr. Wł. Branickiemu znalazło wygodne i obszerne pomieszczenie we Frascati.

Jest to ogródek z otworzoną bramą od ulicy Wiejskiej (nr. 12), oddzielony od całości Frascati.

Kursa praktyki pasiecznej, wyrób uli, oraz inne czynności, w zakres Muzeum wchodzące, niebawem się rozpoczną.

= Wynalazek.

Palenisko bez rusztu, w ostatnich czasach tak żywo interesujące przemysłowców, nad którem nasze Towarzystwo przemysłu i handlu zastanawiało się wiele, zostało ostatecznie skonstruowane przez budowniczego warszawskiego, p. Juljana Swiecianowskiego.

Palenisko to, obecnie zastosowane w jednej z cukrowni krajowych, wydaje dobre rezultaty i to przy bardzo małej obsłudze.

Obywa się tu bez miażdżenia węgla i miechów, jak to projektują wynalazcy zagraniczni, temperatura ogniskka podniesiona bardzo, a węgiel ulega zupełnemu spaleniu.

Wynalazca buduje teraz model swego pomysłu, którego działalność przedstawi w Warszawie wobec fachowców i publiczności.

= Ornamentyka mieszkań.

W ornamentowaniu nowych domów warszawskich pod względem stylowym panuje rozmaitość wielka bez żadnego uwzględnienia charakteru artystycznego fasady.

Na zdobienia owe składają się zwykle sztukaterje i malowidła,—jedne i drugie bywają form lekkich, a ostatnie nawet ujawniają kierunek fantastyczny w formie roślin kwiatowych i krajobrazów, jakby rzucanych od niechcenia na ściany i sufity.

Fasady i rozety stropów są różnostylowe: jadalny pokój najczęściej stroi się w guście renesansu niemieckiego, przybierając wygląd dosyć ciężki, gabinety „panów" wdzięczą się pojawami odrodzenia włoskiego, salony zaś i saloniki najczęściej kokietują nas zdobieniem roccocowem, z którego wyglądają amorki, medaljony i nuty kwiatów naturalistycznego traktowania.

Tu i owdzie na fasadach czepiają się ptaszki drobne.

Ze stylem gotyckim w ornamentyce mieszkań nie spotykaliśmy się wcale.

= Kanalizacja i wodociągi.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca przystąpić zamierza zarząd kanalizacji do ważnych robót około zabezpieczenia wylotu kolektora bielańskiego.

Skutkiem bowiem naporu wody, zwłaszcza podczas przyborów Wisły, nastąpićby mogło rozluźnienie spojeń przy kracie wylotowej, przeciwko czemu już teraz postanowiono zarządzić środki ochronne.

Gromadzenie materjału już rozpoczęto.

Główny inżenier kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley przybędzie w tych dniach do Warszawy, zkąd po krótkim pobycie uda się na wystawę hygieniczną do Petersburga.

Pan Lindley weźmie udział w obradach, jakie podejmują technicy petersburscy w sprawie skanalizowania tego miasta.

Jak wiadomo, przed kilku laty złożył p. L. dokładny plan budowy kanałów w Petersburgu.

Z powodu niezatwierdzenia wszystkich wykazanych w porządku dziennym spraw na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów odbyć się ma uzupełniająca sesja w piątek, d. 14-go b. m.

Komitet kanalizacyjny trzeciej serji robót, od dłuższego już czasu nieczynny, zwołany będzie na ostatnią sesję podczas pobytu głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya.

Przed zatwierdzeniem rachunków, przyjęciem ostatecznem trzeciej parowej maszyny i t. p. komitet nie może być rozwiązany.

W sprawie zaopatrzenia zabudowań fabryki gazowej w wodę filtrowaną główny inżenier dał odpowiedź odmowną, zabudowania bowiem, położone poza obrębem miasta nie mogą czerpać wody ze zbiorników miejskich.

Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń komitetu budowy.

= Na letnich mieszkaniach.

W sobotę i niedzielę za biletami powrotnemi przejechało osób: do Dębego Wielkiego około 180, do Miłosny przeszło 200 i do Nowomińska 500 osób.

Ruch letników we wsi Ostrów pod Dębem wzmaga się z każdym rokiem.

Powstają tam wciąż nowe wille, zajmowane obecnie pomiędzy innymi przez dra B., mecenasa M., b. profesora i literata S. itd.

Niektóre panie podzieliły pomiędzy sobą obowiązki gospodarskie i zajmują się kolejno gospodarstwami własnemi i sąsiedzkiemi.

Panie deżurne więc krzątają się energicznie, pozostałe zaś damy odpoczywają.

Handlujący w Nowomińsku żalą się na niebywałą stagnację, wiele bowiem rodzin produkty spożywcze sprowadza wyłącznie z Warszawy.

Letnicy objaśniają, iż nikt ich do popierania handlu miejscowego, z ujmą dla własnych żołądków i kieszeni, zmusić nie może i mają podobno rację.

W okolicach Stanisławowa w pow. nowomińskim, bawi na letniem mieszkaniu kilku alumnów seminarjum, stale uczestniczących w nabożeństwach świątecznych.

Wczoraj znaczny zastęp mieszkańców okolicy nowomińskiej zgromadził odpust w Jakubowie.

Nocy ubiegłej mieszkańców Nowomińska zaalarmowała łuna pożarna.

Straż ogniowa wyruszyła ku ogniowi, lecz niezwłocznie powróciła, płonęły bowiem budynki w Niedziałce, odległej o półtorej mili.

Istną plagę na letnich siedzibach w okolicy Warszawy stanowią wędrowni żebracy.

Po Grodzisku, Jabłonnie, Wawrze i Otwocku kręci się ich pełno, a najbardziej uprzykrzają się żebracy z kategoryj t. z. „ofiar losu".

Są to mężczyzni przyzwoicie ubrani i kapeluszowe jejmoście, często więc traktuje się ich jako zagadkowych interesantów.

Żebracy nie zadawalniają się kilku groszami, a bywają między nimi zuchwali impertynenci.

Jakiś zuchwalec w Grodzisku cisnął pani K. ofiarowaną dziesiątkę i zwymyślał przerażoną kobietę.

Przedonegdaj w Brwinowie jakaś jejmość wypowiadała wzruszającą historję o chorych dzieciach i sparaliżowanym mężu.

Zapytana o adres wskazała ulicę Nowowiejską nr. 30 i nazwisko Kazimiery Brudzyńskiej.

Po sprawdzeniu okazało się, iż adres był fałszywy.

= Opada.

Poziom wody na Wiśle obniżył się do stóp 5 cali 10.

Stan ten pozwolił inżenierji powrócić do przerwanych robót około naprawy tam przy brzegu praskim.

= Pożar składów.

Korespondent nasz z Sosnowic pisze:

„Sosnowice i okolica zaalarmowane zostały onegdaj niezwykłym słupem dymu, wznoszącym się nad zabudowaniami komory celnej.

Okazało się, iż od iskry ze stojącej w pobliżu lokomotywy zajął się dach rampy komorowej, dopiero co pomalowanej smołą.

Przy wietrze i suszy pożar w jednej chwili objął dach olbrzymi, przedostał się do połączonego z rampą składu towarów, przeznaczonych do rewizji, i uniemożliwił wszelki ratunek.

Tłumy robotników, którzy dzięki dniu świątecznemu na wieść o pożarze mogli przybiedz z pomocą, musiały ograniczyć usiłowania do obrony domów mieszkalnych, należących do komory.

Dzięki nadzwyczajnej energji straży ogniowej, utrzymywanej przez fabrykanta, p. Dietla, udało się po upływie trzech godzin opanować szalejący żywioł i nie dopuścić rozszerzenia się ognia na sąsiednie składy i magazyny.

Pożar przestał grozić zniszczeniem, gdy tylko dachy płonących budynków zapadły się z trzaskiem, wiatr bowiem nie mógł już wtedy roznosić głowni i palących się szmat.

Oprócz straży p. Dietla, stawiły się do pożaru oddziały pp.: Schoena, Huldokyńsky'ego i kopalni w Niwce.

Tlące zgliszcza zalewa nieustannie kilka lokomotyw, pełniących w danym razie role sikawek.

Strat jeszcze obliczyć niepodobna."

= Kradzieże.

Walentemu Gregorowi, zamieszkałemu w domu pod № 7-ym przy ul. Śliskiej, skradziono różne kosztowności złote i srebrne na sumę 160 rs.

= Świętokradztwo.

Wczoraj, podczas zbierania kwesty w kościele katedralnym św. Jana, zamieszkała w domu pod № 10-ym przy ul. Krzywe Koło Elżbieta Sawicka, skradła z tacki jałmużniczej 11 kop.

Sawicką przytrzymano na gorącym uczynku i odprowadzono do cyrkułu.

= W ucieczce.

Onegdajszego wieczora Józefa Wawerska, licząca 19 lat wieku, w przejściu przez ul. Czerniakowską została w brutalny sposób zaczepiona przez dwóch pijanych drabów.

Dziewczyna, zdoławszy się im wyrwać, pośpiesznie uciekała i, potknąwszy się w rowie, już za rogatką, upadła i złamała nogę, a nadto zraniła się w głowę.

= Czekoladki z... bułką.

Cukiernicy uliczni, którzy w każdym zakątku miasta rozstawiają swoje stragany, widocznie wiele liczą na pobłażliwość publiczną.

Widzieliśmy np. czekoladki, kupowane w jednej z takich gablotek na ul. Senatorskiej, które w środku były wypełnione bułką i chlebem.

Gałki z bułek oblano czekoladą i za dobry przysmak sprzedawano ten produkt.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym robotnik w browarze Machlejda przy ul. Chłodnej pod № 45-ym, Jakub Grossman, wyjmując siano z poddasza, spadł na bruk podwórza.

Upadek był fatalny, Grossman bowiem złamał prawą nogę i rozbił głowę.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowanego odwieziono na kurację do szpitala św. Ducha.

= Niezwykły wypadek.

Zamieszkała w domu pod № 6-ym przy ul. Rybaki Marja Lutostańska, będąc w stanie nietrzeźwym, prawdopodobnie wskutek nadmiernego rozdrażnienia nerwowego, wyskoczyła z okna 2-go piętra.

Lutostańska szczęśliwym trafem zamiast na bruk upadła na balkon 1-go piętra i dla tego uległa tylko lekkiemu obrażeniu lewego biodra i ręki.

L. leczy się w domu.

= Z obawy kary.

Syn włościanina, Jan Pilcha, pasąc trzodę na wygonie grochowskim, okulawił konia.

Z obawy kary 14-letni P. rzucił się do Wisły i zaczął tonąć, lecz został przez starszego towarzysza w porę uratowany.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Chłodnej wprost domu pod № 26-ym dorożkarz № 707 przejechał 12-letniego Władysława Rejcherda, którego z ciężką raną na głowie odwieziono do mieszkania pod № 15-ym przy ul. Grochowskiej.

Na ul. Okopowej Joanna Dybczyńska, mieszkanka Woli, uderzona dyszlem wozu roboczego, poniosła ciężki szwank krzyża.

= Zamach samobójczy.

W domu pod № 116-ym przy ul. Czerniakowskiej robotnik fabryczny, Ferdynand Lejko, w zamiarze samobójczym założył pętlicę na belkę od bramy i powiesił się.

Wcześnie udzielona pomoc przez synów desperata zapobiegła smutnej katastrofie.

Lejko leczy się w domu; przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

= Nagły zgon.

Smarownik kolei wiedeńskiej, Zygmunt Maliszewski, liczący 43 lata wieku, w mieszkaniu swem pod № 81-ym przy ul. Chmielnej nagle życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono aż do zejścia władz sądowych.

= Zwłoki.

Na Czystem, na polach, należących do szpitala starozakonnych, znaleziono zwłoki stróża miejscowego, Feliksa Bonińskiego.

Według opinji lekarzy, śmierć sprowadził atak apoplektyczny.

= Nosacizna.

Do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono mieszkańca wsi Pruszków, Franciszka Malinowskiego.

Nieszczęśliwy zaraził się od konia nosacizną, lecz szczegółów i miejsca, w którem to nastąpiło, wyjaśnić nie umiał.

Przy zachowaniu najściślejszych ostrożności i odłączeniu od innych chorych, M. zmarł po upływie doby, wszelkie bowiem starania, celem ocalenia go, były bezowocne.

= Pożary pod miastem.

W dniu onegdajszym na folwarku Pociecha za rogatką wolską zgorzał dom mieszkalny.

We wsi Dąbrówka Szlachecka spłonęły zabudowania, należące do Wojciecha Chmielewskiego.

Wreszcie we wsi Nieporęt pożar zniszczył dom i zabudowania gospodarskie na kolonji Adama Krzyżanowskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 12-go lipca prezes sądu okręgowego płockiego przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o wakującą posadę rejenta przy kancelarji hypotecznej sądu pokoju w m. Lipnie.

— D. 12-go lipca, w urzędzie powiatowym płońskim, odbędzie się licytacja na naprawę w r. b. dwóch studzien miejskich w m. Zakroczymiu od rs. 781 kop. 89; wadjum oznaczono na rs. 78.

Nekrologja.

† Ś. p. Eleonora z Białozorskich

Kuligowska,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 8-go lipca r. b., przeżywszy lat 58. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu z kościoła ewangelicko-reformowanego na cmentarz tegoż wyznania. —2850—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

ś. p. Antoniemu Sokołowskiemu,

a w szczególności Jks. Miechowiczowi, Stępowskiemu, alumnom, oraz bractwu, składa serdeczne „Bóg zapłać". 2863

Żona z dziećmi i wnukami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 9-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kanikuła i naszej stolicy daje się we znaki. Słońce istny żar śle z nieba... Termometr wskazywał dzisiaj, o godz. 4-ej po południu, 34 stopni Celsjusza, t. j. temperaturę najwyższą w r. b., niższą tylko o stopień jeden od najwyższej, przewidzianej na skali Uranji. Pomimo tej spiekoty, ciążącej ołowiem na umysłach i ubezwładniającej energję, życie polityczne i towarzyskie ożywionem jeszcze bije tętnem, ponieważ dyskusja nad ustawą wojskową, dopiero w piątek rozpoczęta, trzyma umysły w poruszeniu, a nadto zmiana terminu wielkich wakacyj w szkołach wyższych zmusza znaczną część rodzin do pobytu w stolicy aż do d. 15-go b. m. Wszyscy wszelako z utęsknieniem wyglądają chwili, gdy bruk rozpalony tutejszy zamienić będą mogli na góry lesiste lub wybrzeża morskie, z wyjątkiem tych, których zajęcia zawodu lub inne okoliczności przykuwają do stolicy.

W zwierzyńcu Hagenbecka w Hamburgu i w lipskim ogrodzie zoologicznym żmije olbrzymie, sprowadzone z Kalkuty (Python livittatus), wylęgły znaczną ilość żmij, długich na 1½—2 stóp. Pierwszy to wypadek tego rodzaju, stwierdzony w Europie. Żmije, długie na 16—20 stóp, siedziały na jajach blisko dwa miesiące.

K.

*

Paryż, 8-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W kościele St. Philippe du Roule odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego w Afryce księcia Jakóba Marji Géraud de Crussol ks. d'Uzès. Kościół był wspaniale ubrany czarnemi draperjami ze srebrnemi krzyżami; we środku widniał herb książęcego domu, otoczony dumną dewizą *Ferro non auro*. Katafalk, pokryty białem suknem, otoczony był ośmioma srebrnemi pochodniami i setką woskowych świec w srebrnych lichtarzach. Młodzież rojalistyczna złożyła na katafalku olbrzymi krzyż z żywych kwiatów z odpowiednim napisem. Msza odprawiona była przez proboszcza Fleureta, a cała arystokratyczna kolonja zebrała się w kościele.

W kronice żałobnej dwa jeszcze dość znane tutaj nazwiska zanotować należy: Umarł Jacob, znakomity profesor fechtunku, mistrz w swej sztuce, który uczył wielu mężów stanu i dziennikarzy. Był kawalerem legji honorowej, a lat temu kilka wyszła jego metoda fechtunku, zredagowana przez Emila André, poprzedzona przedmowami takich fechmistrzów i dziennikarzy, jak senator Ranc, redaktor *Paris*, jak deputowany Paweł de Cassagnac, redaktor *Autorité*, jak zmarły już republikanin Anatol de la Forge, jeden z kandydatów do prezydjum rzeczypospolitej przed 6 laty. Umarł też, w 70-ym roku życia, senator Marevu, jeden z starych weteranów republikańskich. Dostał ataku wczoraj na trybunie, w senacie, gdzie zasiadał na skrajnej lewicy.

O zgonie Guy de Maupassanta wiecie już z telegramów. Dziś dodać tylko mogę, że z przyjaciół jego już ukonstytuował się komitet, który zajmie się wzniesieniem pomnika znakomitemu noweliście. Paweł Verleine, poeta, który, jak wiadomo, postawił kandydaturę do akademji francuskiej, oświadcza, że wszystkie głosy, które otrzyma, odda Emilowi Zoli.

Wśród zaburzeń tutejszych bezpośredni ich sprawca, Bèrenger Wstydliwy, wyjechał czemprędzej na letnie mieszkanie do departamentu Drôm. Tymczasem wymyślono zabawę towarzyską *à la* Bèrenger, która polega na tem, aby usuwać z rozmowy wyraz lub sylabę „*nu*" (nagi). Mówi się tedy w różnych okolicznościazh:

— *Cocher, rue de la Glacière... méro 20!*

— *Le ciel est... ageux.*

— *C'est un... mismate très—distingué!*

— *Madame, vous avez profané notre cruche... ptiale*

i t. d. i t. d.

Jeszcze jedna komiczna scena w zajściach tutejszych: wczoraj spotkały się na bruku: cylinder, zgubiony przez kogoś z uciekających, i mały piesek, widać opuszczony przez swoją panią. Psina uznała kapelusz za doskonałe schronisko, i ilekroć hałas lub szarża daleka ją przestraszały, wędrowała do cylindra, zkąd ciekawemi ślepiami przypatrywała się panującemu wokoło rozgardjaszowi.

W Grenobli odbył się zapowiedziany bankiet tłuściochów, ważących więcej, niż 100 kilo. Zjechało się ich 20; przed bankietem przystąpili do wyboru prezydenta i wiceprezydenta po ścisłem zważeniu. Najcięższym okazał się niejaki p. Rubichon, który ze swemi 130 kilo objął prezydenturę; wiceprezydentem zostały 126 kilogramy w osobie niejakiego p. Buquoi. Ten ostatni wypowiedział mowę, w której wzywał współbiesiadników, aby się zbierali w ten sam sposób corocznie. Po obiedzie zważono się znowu i stwierdzono, że każdemu z tłuściochów przybyło po 2—3 kilo wagi. Nie żałowano sobie!

Paweł Roliquet wydał nakładem Armanda Colina pierwszy tom ciekawego zbioru „Discours et opinions de Jules Ferry". *K.*

*

Rzym, 5-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Przed wyjazdem z Neapolu królowa posłała upominek hrabinie De Fusco, żonie pana Bartolo Longo, przedsiębiorcy nowej Pompei, miasteczka, które stanęło okok starożytnej wkoło kościoła Bogarodzicy, wzniesionego przez tegoż pana Longo.

Różni różnie mówią o tem przedsiębiorstwie, które panu Longowi miljony już przyniosło, pomimo, iż takie np. miejsce pielgrzymki jak w Castel-petroco w Apeninach nikogo dotąd nie wzbogaciło, chociaż krocie tysięcy pobożnych napływa w tę dziką ustroń.

Dziś wieczorem w akademji Arkadji O. Cozza-Luzzi, bazyljanin, będzie miał odczyt o minjaturach Raju dantejskiego, przechowywanych w książnicy watykańskiej.

Mówią, że młody Karol Szańcer, syn Ludwika Szańcera ze Lwowa, posiadający naturalizację włoską i świeżo mianowany bibljotekarzem senatu, a teraz referendarzem rady stanu, żeni się z panną Henryetą Giolitti, córką włoskiego prezesa rady ministrów. Panna Giolitti ma lat 20 i jest jedną z najpiękniejszych panien Rzymu.

Kongres lekarski zacznie się tu w połowie września, a przeciągnie się do 1-go października. Komitetów przygotowawczych do tego zjazdu utworzyło się we Włoszech 132, za granicą 50. Komitety oznajmiły już przybycie wysłanników 23-ch rządów i 88-iu ciał naukowych zagranicznych. Zapisało się już na ten zjazd 3,000 tych wysłanników, a zapewniają, że liczba członków kongresu lekarskiego dojdzie do 6,000. Virchow, Charcot, Brouardel, Nothnagel, Förster i inni głośni uczeni zapowiedzieli konferencje podczas zjazdu.

Wczoraj, o godzinie 7-ej po południu, w Resina pod Neapolem zszedł z tego świata nowy minister sprawiedliwości i wyznań, Wawrzyniec Eula, który niedawno zastąpił p. Bonacciego. Urodził się w Villanova pod Mondovi w r. 1819-ym i poświęciwszy się od najpierwszej młodości naukom i badaniom prawniczym, dostąpił wkrótce w urzędowaniu swojem najwyższego stopnia prezesa sądu kasacyjnego w Turynie.

Księżna Caetani di Sermomta, angielka z domu, odznaczająca się uczonością, jak niegdyś matka jej męża, Rzewuska z domu, posłała księżniczce May de Teck, przyszłej królowej angielskiej, prześlicznie oprawne dzieła wszystkie Danta Alighierego. Mówią, że księżniczka May, rozczulona została tym darem, i że pilnie wczytuje się w „Boską komedję" w oryginale.

We wrześniu oczekiwana jest w Rzymie pielgrzymka, prowadzona przez biskupów ormjańskich.

D.

*

Lipsk, 1-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W teatrze „Carola" odbył się popis klasy operowej konserwatorjum tutejszego. Wykonano akt II-gi z „Marty" Flotowa, akt I-szy z „Noclegu w Grenadzie" Kreutzera, akt II-gi i finał „Fletu zaczarowanego" Mozarta i akt I-szy „Fidelia" Bethovena. Popis udał się bardzo dobrze, występujący, orkiestra oraz dyrygent prof. konserwatorjum kapelmistrz Sitt zbierali oklaski. Teatr był przepełniony li tylko zaproszonemi osobami jako to: znawcami, krewnemi występujących i uczniami konserwatorjum. Artystyczną grą i pięknym śpiewem odznaczyła się głównie panna Flora Herzberg w rolach: Gabryeli („Nocleg w Grenadzie") i Marceliny („Fidelio"), oraz Martha Siegert z Freibergu w Saksonji w roli Paminy („Flet zaczarowany"), Katarzyna Steckhau z Lipska w roli Lady Harriet Durham („Marta") i Martha Geitner z Lipska w roli Papageny („Flet"). Z mężczyzn na uznanie zasługują pp. Michael z Lipska w roli strzelca („Nocleg") i Börner jako Lyonel („Marta"). Popisy te odbywają się parę razy do roku dla wykazania postępów i prawdziwych zdolności uczniów a podlegają krytyce znawców i profesorów.

Dla Lipska nastają ogórkowe czasy, miasto zaczyna się powoli wyludniać. Na ulicach słyszy się tylko co chwila wywoływaczy przeróżnych produktów z ich oryginalnem, monotonnem wołaniem: „Erdbeeeren" lub „Salaaat!"

Przed kilkoma dniami spłonął tu doszczętnie okazały budynek, w którym mieścił się klub cyklistów. Przyczyny pożaru dotąd nie wykryto.

Po długich i energicznych poszukiwaniach udało się nareszcie policji tutejszej wykryć i ująć szajkę zbójecką, złożoną z 18-tu rzezimieszków, którzy od kilku miesięcy trapili okolicznych włościan. Hersztem szajki była dziewczyna 23-letnia, córka zamożnego włościanina z Kaschwitz. Całe grono siedzi już pod kluczem w tutejszem więzieniu śledczem. *Z. T.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Londyn 10-go lipca. *(Tel. Ajen. półn.)* — Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu dzisiaj o godz. 11-ej rano pociągiem nadzwyczajnym odjechał do Berlina. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu pojedzie do Vliessingen na jachcie „Victoria and Albert." Pożegnanie było bardzo serdeczne. Przedstawiciel królowej Wiktorji, jenerał Girdner, towarzyszyć będzie Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu aż do Vliessingen.

Moskwa 10-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Na wczorajszych wyścigach wszechrossyjskie Derby wygrał „Sezam" Ludwika Grabowskiego; nagrodę Cesarską zdobył „Prometeusz" towarzystwa Fog-a-Ball. Na wyścigach byli obecni Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, Książę Jerzy Maksymiljanowicz Leuchtenberski. Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna wręczyła p. Grabowskiemu żeton, należący do nagrody. Ich Cesarskie Wysokości odjechali do wsi Ilinskoje. *(Ajen. półn.)*

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 10-go lipca. *(Tel. pryw. K. W.)*—Cesarz przyjmował wczoraj prezydjum parlamentu i rozmawiał obszernie z Lewetzowem, Buolem i Bürcklinem o reformie wojskowej. Podniósł on gotowość francuzów w podobnych wypadkach do poniesienia wszelkich ofiar dla dobra ojczyzny i wyraził nadzieję, że parlament w jaknajkrótszym czasie uchwali ustawę. W każdym razie cesarz nie wyjedzie pierwej z Berlina. Cesarz dotknął także kwestji braku paszy.

Berlin 10-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Przyjmując w dniu wczorajszym biuro parlamentu

niemieckiego, cesarz Wilhelm znów wspomniał o projekcie reformy wojskowej, przyczem zwracał uwagę na wzmocnienie sił zbrojnych „dla zapewnienia pokoju”, dodał cesarz. „Nam nie wolno pozostać w tyle po za drugimi. Nasze stosunki ekonomiczne potrzebują bezwarunkowego pokoju, który może być zapewniony jedynie tylko przez przyjęcie projektu reformy wojskowej.” Cesarz Wilhelm zwracał uwagę na szybkość, z jaką ustawa o kadrach wojskowych we Francji przeszła przez wszystkie stadja prawodawcze. Wspominając o sprawie braku paszy, cesarz powiedział, że organa rządowe winny zarządzić wszelkie możliwe środki, aby zapobiedz następstwom tego przesilenia. (*Aj. półn.*)

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Głosowanie w parlamencie nad reformą wojskową nastąpi w sobotę, poczem niezwłocznie sesja parlamentu odroczoną będzie do jesieni.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Po skończeniu sesji parlamentu uda się hr. Caprivi w dłuższą podróż dla wypoczynku. Cesarz udzieli mu wysokiego odznaczenia.

WAŚŃ ANTYSEMICKA.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Boeckel nie chce Ahlwardta przyjąć do parlamentarnej frakcji antysemickiej. Zamierza on również agitować przeciw wyborowi Stoeckera.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wybór posła do parlamentu w okręgu nowoszczecińskim w miejsce Ahlwardta, który przyjął wybór w Arnswaldzie, odbędzie się d. 18-go b. m.

ZABURZENIA PARYSKIE.

Paryż 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Izba deputowanych większością 279 głosów przeciw 149, odrzuciła wniosek o udzielenie amnestji dla oskarżonych o udział w zaburzeniach w *Quartier latin*. Prezydent gabitetu, Dupuy, przyrzekł względne obchodzenie się z młodzieżą, która brała udział w rozruchach.

Paryż 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Stan ranionego poety Carrère'a polepszył się. Inny z ranionych umarł.

SAMOBÓJSTWO.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Właściciel firmy Meyera, Oppenheim, odebrał sobie życie przez utopienie.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw Kur. Warsz.*) — Wielka Księżna Meklenbursko-Szweryńska przybyła w dniu wczorajszym do Berlina, zkąd zamierza udać się jutro do Szwerynu. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go lipca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był dla rubli mocny; inne wartości russkie trzymały się względnie dobrze. Wogóle obroty były pozbawione ożywienia. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 217.25 m., a w chwili urzędowego zamknięcia obrad i godzinie 3-ciej 217. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 60 fenig., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 55 f., krótki Petersburg o 60 fen., długoterminowy zaś o 30 f. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (164.90), podczas gdy długoterminowe poprawiły się o 20 fenig. (164.40). Listy zastawne ziemskie odzyskały 10 kop., a pożyczki wschodnie obu emisji 20 kop.; listów likwidacyjnych nie notowano. Bez zmiany notowano $4^1/_2$% listy zastawne russkie 6% russkie renty złote z roku 1883-go, wyżej 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie 2-ej emisji z r. 1866, niżej natomiast premjówki russkie 1-ej emisji z r. 1864-go i kupony celne (326.—). Akcji kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne podniosło się o $^1/_8$% i wynosi $2^3/_4$%. Żyto w towarze gotowym osiągało dziś cenę droższą o 25 fen., w dostawowym oddawane dziś było taniej o 50 fen.

Berlin 10-go lipca. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.70	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.35	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	216.20	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	146.—
Wschodnia poż. II em.	69.60	Żyto na wiosnę	148.75
Listy zast. I-ej serji	67.90		

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 10-go lipca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 9-go g. 9 w.	748.9	54	Pn	20.1	=	16.1
D. 10-go g. 7 r.	751.1	72	PnW	18.0	=	14.4
„ g. 1 pp.	750.0	48	PnW	22.7	=	18.2

W ciągu d. 9-go b. m. } Temperatura najniższa C. 15.0=R. 12.0
„ najwyższa C. 20.1=R. 16.1
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 8-go lipca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	56.1	12.7	95	deszcz	Pn	2	(2) w nocy desz.
Ryga	59.9	16.8	64	0	Pn	0	
Wilno	59.8	15.2	77	1	PnZ	0	
Moskwa	54.1	16.4	62	1	Z	0	
Kijów	58.7	15.3	86	2	Z	0	(1) wcz. deszcz
Odesa	59.6	17.8	79	4	PnZ	1	
Batum	59.7	21.3	83	4		0	
Konstantynopol	56.1	26.0	56	0		0	
Wiedeń	62.7	18.3	52	0	Pn	1	
Lwów	59.5	16.4	79	4	Z	1	
Kraków	63.9	15.6	81	0	PdZ	1	
Stockholm	62.7	17.8	55	0	Pn	2	(2)
Hamburg	62.2	21.7	59	0	PdW	1	
Paryż	58.3	23.0	58	0	PdW	2	
Biarritz	59.6	20.0	95	4	PnZ	3	
Malta	59.1	24.4	78	0	PnZ	2	
Neapol	60.2	21.5	63	0	Pn	0	(26)
Rzym	59.8	22.2	54	0	Pn	3	
Nicca	61.5	24.2	58	0	W	1	(1)

Wykaz transportów

przybyłych w d, 28 czerwca (10 lipca) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Moskwa №№ 9276, 9291, 9293, 9162; Wołogda № 1045; Brześć №№ 532, 533; Łuków № 1527; Drezna № 165; Tuła №№ 197, 196.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Lorystowka № 2854; Smieła № 785; Bożedówka № 336; Kucowka № 1100; b) do Pragi (loco): Łuków №№ 1527, 1530, 1520, 1522; Biała №№ 1488, 1507, 1501, 1499, 1497, 1496; Siedlce № 1467; Włodawa № 692; Domaczewo № 166; Orsza № 3994; Horodzieja №№ 2671, 2669; Saratów №№ 17486, 17,497; Niżnyj № 49815; Romny №№ 6069, 6058; Moskwa №№ 1997, 1998, 1996, 2000, 1995, 2007, 2008,, 1817, 1818, 2163, 2208, 2178, 2082, 2028, 2042, 1894, 1979 1978, 2020, 2019, 1925, 1926, 1977, 2090, 2120, 2137, 2145, 2144, 2142, 2195, 2194, 1900, 1901, 1707. 1783, 1780, 1749, 1782, 1810, 2001, 2179, 2177, 2183, 2136; Szuja № 5442; Liwny № 2745; Pińsk №№ 4894, 4886; Homel № 4408; Woroneż № 12919; Carycyn №№ 4789, 4788, 4791, 4790, 4794, 4794, 4792; Wysokolitewsk № 545; Wołkoneszty №№ 16, 15; Piczugino № 540; Trytuznaja № 2231; Lejpcygskaja № 80; Kotuń № 166; Niegorełoje № 764; Osinowka № 509; Mińsk №№ 5552, 5466. 5460; Żabinka № 156; Brześć № 1816: Jarosławl № 17197; Liski № 777; Torżok № 13.421, Klewań № 634

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. do Granicy i Sosnowca, z wagonem sypialnym I i II klasy	10 5 w.	5 50 r.
Pośpieszny 3 klasy do Granicy i Sosnowca	5 40 r.	10 25 w.
Pocztowy 3 klasy do Granicy i Sosnowca	10 45 r.	7 5 w.
Osobowy 3 kl. do Sosnowca	3 30 p. p.	2 — p. p.
Osobowy 3 kl. do Piotrkowa	5 50 p. p.	9 30 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl., a III kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej	4 50 p. p.	1 — p. p.
Pocztowy 3 kl.	6 40 r.	9 15 w.
Osobowy 3 kl. do Kutna	9 5 w.	8 20 r.
Osobowy 3 kl. do Skierniewic	6 55 w.	7 10 r.
Spacerowy do Skierniewic (w niedziele i święta od 21-go maja do 29-go października)	9 15 r.	11 — w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerskie I i II kl., z wagonem sypialnym	2 20 p. p.	3 28 p. p.
Pocztowe 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla miejscow.	4 6 p. p.	1 8 p. p.
Towarowo-osobowe 3 kl.	10 58 w.	7 — r.
Towarowo-osobowe 3 kl.	9 43 r.	7 27 w.
Miejscowy towarowo-osobowy do Mrozów	5 38 p. p.	9 19 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta od 28 maja do 15 październ.)	8 33 r.	11 8 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (od d. 18-go maja do 30-go września)	9 13 r.	8 3 w.
Pocztowy 3 kl.	9 58 r.	7 23 w.
Osobowy 3 kl.	11 25 w.	8 10 r.
Osobowo-towarowy II i III kl. do Białegostoku	4 18 p. p.	6 13 r.
Nadwiślańska:		
A) Do Kowla:		
Pocztowy 3 kl. do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	8 15 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 18 r.
Do Otwocka wagon 3-ej kl.	6 58 w.	— — —
Powrotny z Otwocka w niedziele i święta	— — —	11 6 w.
B) Do Mławy:		
Pocztowy 3 kl. do Mławy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy 3 kl. do Mławy	8 55 r.	8 38 w.
Osobowy do Mławy w soboty i wigilje świąt od 1-go czerwca do 30-go września; z powrotem w poniedziałki i po święcie	11 3 r.	7 26 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	8 53 r.
Powrotny z Nowogieorgiewska w niedziele i święta	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	1 20 p. p.	9 18 w.
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	4 30 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	8 38 w.	2 — p. p.
Osobowy 3 klasy	3 50 p. p.	7 42 r.

Rozkład jazdy parostatków.

Z Warszawy do Płocka i Włocławka o godz. 6-ej zrana.
Z Warszawy do Płocka o godz. 8-ej zrana.
Z Warszawy do Płocka (kurjerski) o godz. 1-ej po poł.
Z Warszawy do Mniszewa o godz. 1-ej po poł.
Z Warszawy do Kozienic, Nowo-Aleksandrji i Sandomierza codziennie o godz. 5-ej zrana. 954

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Іюня (10 Іюля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).